

INSTYTUT HISTORYCZNY
IM. GEN. SIKORSKIEGO
B.I. 26/i

B. I. 26i

9 BAT. ART. PLOT. (teatrka opł.)
9 BAON SAP.
KOMP. TEL.

Nazwa zespołu: Relacje z kampanii 1939r

Nazwa teczki: 9 BAT. ART. PLOT

9 BAON SAP KOMP.TEL.

Sygn.archiw.: BI 26/i

L.p.	data	treść	ilostr
1	5 XII 1945	ppor Stefan Woyciech, adiutant 9 BAON SAP. Relacja z kampanii wiosennej 1939r	3
2	31 III 1942	ppor Kazimierz Wasicewski dca III plut 9 kompania telefoniczna. Ankieta dla uczestników walk wiosennych w 1939r	4

Zpor. Wojsław Stefan
Polskie Siły Zbrojne w Jap.

B.I. | 26 | i | ① |
Maj. 5. XII. 1945 r.
S.R. 16967

Dowództwo 2 Korpusu
Oddział Operacyjny

g. Baon zap.

Relacja z Kampanii wrześniowej 1939r.

Część I Personalia:

Imię i nazwisko i imię: Wojsław Stefan

Stopień wojsk.: podporucznik

Stan. do st. wojsk.: of. st. st.

Rodzaj broni: saper

Przedział w 1939r.: 9 Baon Zap.

Wojenne stan.: adjudant batalionu

Obecny psychikat: S.M.E. Capua

Data sprawy rel.: 5. XII. 1945r.

Notatek z okresu opisywanego wydarzeń nie posiadam.
Kilka dni w myślowniach Krewni sprawozdani nie brałem.

Część II Mobilizacja:

9 Baon Saperów o składzie 2-eh Kompanii Linurowej, jednej
Kom. zwot i kolumny zap. i plutonu p-gaz.

Skład personalny w dniu mobilizacji: 24 marca 1939r.
w Brzeiu u/Brzeżem. (Oddział mob. Grupy 6 Baon Zap.)

ł-ca Batalionu ujr. Brzeziński Witali

ł-ca t-cy Baonu kpt. Kłosiecki

Adjudant Baonu pchor. Wojsław Stefan

B.I. 26(i) ①

2

ref Kancelarii nici Pownak 16367

Oficer gośc. - por. zor.

Oficer plutonik ppor. ser. Redo Maria

Ofic. żyr. ppor. ser. Hejmowski Maria

Lekarz ppor. dr. Gitler

t-ca 1-ż Kom. por. st. st. Lempke Otto

t-eg plutonów : ppor. ser. Michalak Stanisław

petrol. zav. Prickowski Maciej

petrol. ser. Gajusz

ref Kom. tser. Kociorek

t-ca 2-ż Kom. ppor. zav. Jaworski Stanisław

t-eg plutonów ppor. ser. Pełkowski Wacław

ppor. ser. Prackowski

petrol. zav. Jaroszewski Włodzimierz

t-ca 3-ż Kom. (zmot.) - kpt. Jaworski

t-eg plutonów ppor. Raut. Olejnik

ppor. ser. Yaworska

petrol. Beduareyko

ref Kom. st. ser. Popiel

t-ca Kolumny sier. ppor. st. st. Pieriegut

t-ca " ppor. ser. Zwierszowski

t-ca plutonu p-gar. ppor. st. st. Wojewódzki Juliusz

W lutym 29. 9.D.P. przestała na nowe up. na Pownak

t-ctro typ. zapoznali się w Koronowie, t-ctro Basen

w m. Wigrowie. Od lipca zapasy w ramach przygot.

B.I.26/i/①

16967

3

zrywając obrocy na linii jednor Kozanowskich rajzei byli
główne przy budowę serwów betonowych. Ma skutek t.
intensywnego tempa pracy w okresie bezpośrednio przedsta-
jąceju wojny, w dniu rozpoczęcia działań zbrojnych byli
zmieszani.

Część III Praktyka rojewna.

W nocy z 1/na 2-go maja 39. Męprzyjaciel przejmował na
się latarem Komunikacyjnym linię obrońców, i dźki zmoto-
ryzowania wynieść równolegle czołgiem się same
od straty. Ten stale postarczający się manewr niemalże
zorganizował skutecznego oporu. Jedwo rajzei pojedyc
obrońców trzeba było natychmiast opuścić, ponieważ
męprzyjaciel nie kwestiuje się na ich zdobywanie, natomiast
wciążał się w same stanowiska przebijając w dół głowicami
sztos, porostawając samolotowidującymi się „worki”.
Osobiście odnawiając mierzącą czała po powrocie
w jego użyciu szynnego od nas pokonywanego mostku:

Część IV Taktyczne walki.

St. mienia dostalem się do mostu podczas działań
zurządzających obrońców Medlinu.

Stefan Weylau ppłk.

Aukcja

9. dñ. - Finałowa BI 26 i ② 4

dla uczestników walk wrzesińskich w r. 1939.

12.9.1940

REFERAT
HISTORYCZNY

Nazwisko i imię

Stopień

Przydział obecny

Przydział we wrześniu 1939r.

a) Zawód

b) Data powołania do wojska



AFW 16547

H. Asilenksi Kazimierz

p. por. rez.

Od dn. 18.VI 1941r. do dn. 22.III 42r. D-ca kompanii.
Lżgan. w Oddziale Ląapanym 6.D.P. Od dn. 23.III 42r.
od komenderowanego czasem do Batalionu Lżgan. 6.D.P.

Kompania Lżganosci 9 Bryg. Piech.

Uniodnik Skarbowy /Zespoły Skarb. w Białymostku/

23 III. 1939r.

Przebieg walk, w których brałeś udział:

Dr. 23.III 1939r. zostałem mobilizowany i przydzielony jako d-ca III-g. plutonu telegraficznego Kompanii Lżgan. 9.D.P. /m.p. Twierdza w Brzezinach n/B/. Koniec kwaterowania Kompanii Lżgan. zostało przesunięte do Średlec, skąd dn. 5.VI wyjechała na frontowe do Krosnowa. Tamże nie wystąpiła cara sytuacji. Dn. 30.VIII Kompania Lżgan. marniecznie przesunęła pressa do Tucholi, w okolicy której zajęły pozycje 34 pp. oraz 35 pp. Pluton IV brygady telegraficznej przydzielony do dyspozycji 35 pp. wraz z tymi pułkami porosły w okolicy Krosnowa. Odejmek frontu na półn. od 34 pp. i 35 pp. krypnawa Brygada Kawalerii Pomorskiej. Sztab w Tucholi najgraniczej usiłował ją ostaniej chwili przed niemieckimi uderzeniami zatrzymać. Ludzie przygotowywano się do ewakuacji. Dr. 31.VIII - odprowadzenie oficerów 9.D.P. zarządzane przez szefa sztabu 9.D.P. ppłk. dypl. Grzegorza. Po odprowadzeniu wszyskich żołnierzy było, że godzinę później do południa. Noc udan manewru na pokonanie opuszczonego telefoniernego, telegraficznego kompleksu w Tucholi oraz na ujęcie uciekających. Po godzinie dwudziestu godzin rozpoczęły się uderzenia niemieckie i rozpoczęły się ucieczki żołnierzy, a świadomość porzuconego sztabu kawalerii radiowej, przygotowanego przez sztabera "Fajemowicyni", "wadekodzi-pniedzi". Za chwilę d-ca Kompanii Lżgan. por. Zaleski zginął zostając wezwany do Średlec; po 15 minutach pluton moj dysponując zadaniem wykładowania 2 linii telef. i telefoniernego z centrali D.P. zainstalowanej na jednej z kolonii oddalił o kilka kilometrów od Tucholi - poprzez lasy do jadącą wzdłuż rzeki Nerwy na północ. Były to miłe i spokojne tereny D-cy D.P. i punktka był wyraźnie wypadek koncentracji ludności stacji linii połączowej. Wszyscy byli zgromadzeni wokół centrali telefonicznej. Budowa i uruchamianie linii telefon. w pierwszych oddziałach drogi były kawałki telefonu. Wszyscy ludzie zostali skierowani po drogach ewakuacyjnych ludności cywilnej po drodze linią stadem. Widać, jak w sumie było około 100 ludzi. Wszyscy ludzie zostali skierowani w południu na miejscowość Samołot np. na krótką serię 2 km. Niemcy weszli do stolicy wyciągając linie telef. off i zaczęli ją zaatakować i wyklikać a w oddziałach ok. 5-6 km na północ boj, w którym pierwsze adeli zdrożały niemieckie zostały odparte, a wiele z nich uległo śmiertelnej i poważnej ranie. Wykładowana linia telefoniczna była zniszczona, zerwana, zniszczona, gdyż prowadzona na linii stacji. Nieczynna była całym rokiem zmieniona linia, ściągnięta plutonem do miejscowości oddalił o kilka kilometrów od północ. Noc przestała na zwaną linii w blasku tunc porosów wsi i osiedli, sprawdzonawym atakiem, który, wzrok przeważnie okazał się nieudanym i niezakończonym. Pojawiły się natomiast nowe siły, które wracając do opustoszałej stacji zaczęły bombardować. Na pierwszych oddziałach linii telefonicznej zaczęły się wybuchy - to specjalnie wyszkolone oddziały mineryty zaderżwili starą linię telefoniczną. Po paru minutach po przyaniu mojego plutonu przez nasz wóz Brzezice most ten został ugaszony przez niemieckich saperów. Reszta nocą przenosiła się ponownie na nowe miejsce, wóz na krótkiej odprawie, dając radomia plutonowi na dniu następnego dnia.

16. 2 IX - usiągnąć czas do południa. Jednymi wystawili uciekli. Pośrednim prawo-
dzie rozmawiali Kompl. cywilistów, ktorzy salwacją z KB. amunicji do bombardowania i wojennej 5
samoloty wyriadowane dostrzegły; oczywiście uciekli rozmawiający z nimi sprawodlubny. Z jednego z nich -
czyli wiadomością doniądującym się, iż 35 pp. przygotowuje się na swoim odesiełku do ucieczki
z pozycji zajętej do wiejskiej nocy. Wkrótce po południu uwiadomiono do samolotów
wyriadowca kolonelisa mlewickiego. Tabor, który był, zatrzymał, aby skierować się do Kozienic
35 pp. Praktycznie było kompanii salwacyjnej; Kompl. Japoński, który nigdy nie przypuszczał w swoim
mistrzu armii żony drogi skierowanej się do Kozienic, i który dostrzegł się do ucieczki 1654
po drodze do Kozienic proklamował obyczajną puczą i alakwą, i posuwając się
kolumną, by był oglądany przez żołnierzy salwacyjnych głoskiem KB. Około godz. 16, rozpoczęły
się istne kawaleryjskie aktywizmy, bronią przedwietrznej, taki za lasek, w którym zatrzymała
się uciekająca i tabory. Czasowe natły samolotów nifele były skuteczną oddalanie
ogniem ckmów i KB., ścieżkę zwaną mostekami (miedzyni). Walka trwała 35 pp.
Przedwietrzny zatrzymywanie niemieckich taborów. Początkowo zatrzymał się 35 pp. i 36 pp. uniewiernie wokół
pewnego siedziby. Nieprzyjaciel zatrzymał odniesiony, jak powiedano na 8 km. Dopuszka
druk, zamknął kiedyś armaty a uciekających mlewicki mówią o odniesieniu nifele z ucie-
mialnym dla niego taborem. Tabory wówczas były zatrzymane, no podstawie wykrycia do przed-
natarcia polskiego i podwietrznej piechoty oraz 1 pp. był Czajko ramny. Wkrótce para piechoty
światowej zatrzymała przed drabiną labu 47 D.P. Były do metra podwietrznej niemieckiej, kiedy taborem
taborek i artylerii uciekły z lasem poprzez spalone osiedla w Kierunku na Świecie. Zatrzymał
niemiec uciekający tabory ciąg noc (do godz. 11 do 7 r. dn. 3 IX). Przychodziły ponad
30 km. Dn. 3 IX - niedziela - ciąg. Na hypotrynik zatrzymywanym się w borowym lesie w odległości
około 20 km od Świecia. Kapelan dywizyjny omiał odprawie msze św. lecz w tej samej chwili wyraził
domostw o silnym napadzie niemieckim na ostatnią jazdę na pustki piechoty i o cofaniu się dywizji.
Rokarz "Maszerować dalej" po drodze do Świecia. Po godzinach marsza napotkał nifele swojej
drodze dobrej wojsk laborów, grupy koniskie z wózami na 3 typowe nowe telefony i zmasak-
ronyymi żołnierzami i koniami przed bomby i ckm'y. Ustabilizował się na tym drodze
w dniu poprzednim /2 IX/ zatrzymał zatrzymywana natłoku nifele 27 D.P. sprzątając na pococie 9 D.P.
Nifele pierwszych taborów strzelanych marszujących tropem robił uderzające wrzeszenie.
Posuwając się dalej nad rzeką zaczynały się kroki samoloty nifele. Ta kolumna ogromnych laborów
i artylerii zaczynała się Skradziec Miejski. Tu i ówdzie zatrzymywał się tabory KB. skierowane do tych samo-
łobów, a de rauri w dalszym ciągu forsując teren doboru. W pewnym momencie tabory nad rzeką
skaratały się polskie samoloty wyriadowane - lądowały i podaje meldunek kapori batalionu o Świeci, jaka się polem
domiedzelskim zatrzymała się, iż w medaliach collegio po kierunku drodze przed nimi posuwa się kolumna
erotów nifele. Gada kroki robiły dobrze i drogi; a lewo na frontu obok lasu odległość
o około 4 km. Rozpoznała się wojenna gospodarka laborów; artyleria na przedaj. A kolumny i tak ją
dowiadującej powstające haubicy masz wózów; i działa. Po kilometrach tej goniącej kolumny potoczyły
się całkowicie białe flagi. Dośmiedziły ziołal i wózów, wózki owce, prasowane stawy a czysto; spod
chege ulejów kowaliń i aktowni i tylko w dniu spraw obyczajów nieopodalowania dla wzorów
jazdy w Świecie. Na den momentu berenda iż obrona, zatrzymał się tylko samoloty nifele. Cale
estadry ludzi koniów i myśliwskie wprost jak z pod Świeciu uwalniały się dalej ciąg nasze
wozów i działa, koni i ludzi. Zaczęły gonić padac pierwsze bomby. Jednak z zaprzysiężonych
traktat w budynku folwarcznym, stojącym dalej przed nami - stały w ogrodzie. Jedna z bomb
zamknęła a mnie i Rosią, ktorzy kilka kroki dalej padły i rozbijały brudne.
Zatrzymał się tabory tylko obok Świeciu. Nie padły nikt ani doboru ani jedna strzała i uciek-
ły do samolotów nifele, ktorzy goniące obrzędły puczą i wprost fantazyjnie uciek-
ły nad rzeką sygnet bomby i siekce z ckm. Bombardowanie do trwało
około 10 minut. Spojrzałem na zegarek - była godz. 9.15. Samoloty nifele zatrzymały swoje
uniasty się wysoko, i długą poczucie kroku i nad rzeką demoralizując i utrudniając
zatrzymać się. Strzały i strzały zrywającymi się bombardowaniem nie były
także jakkolwiek zatrzymać taborów i działa zatrzymać.

Straż w ludzach był małe, jednak demoralizacja sprawowana typu usłyszeć niezwykłym
 i brak myśl o zbrojnym walkiem było w skutku straszne. Przecoli golicie d-cy pedałów 6
 i d-ca całego Kolumny. Ludzie robięli się i brak ich było zbrojać, zatrzymać i w dalszy
 szynę cięga samoloty niemieckie oblatywali pole. Ja odwalałem d-cy Batalionu 6
 i miną zatrzymy formowali Kolumnę i nową bieżnią. Z 18 dysponując nową bieżnią
 zbrojną i odgrybałymy i pod zarządem piasta 9 i 3 wozów taborowych których d-cy
 golicie przepadli, jak się potem okazało, przechodziły swobodnie ludzi i sprytu. Lekatowane
 wozów i d-cy komp. i d-cy pludom radio z jednym tylko radiostacją naprawioną
 do lasu, gdzie abyśmy się rozmówili zaborów i ludzi oddawały się do godz. 12ej. Niestety
 brak d-ców jednostki sprawował, że d-cy pododdziałów i drobne grupki zatrzymywanego
 samochodów ruszyły w dalszą drogę i do nowych bieżniach. Massa taborów
 i działań ponieśli do tej godziny porażki, lecz obstrzały na pole w stanie, w jakim je
 zaskoczyły bombardowanie. O godz. 12ej d-ca komp. bieżni p-grybał jednego swego
 i odniesionych rannych strzelca swojej kompanii i pod jego d-ciem ruszyliśmy poprzedzani
 lary i zapasnikami w drogę obierając kierunek na Grupy pod Grudziądzem. Następnie
 nieczorzeni do lasu zatrzymy do lasu, w którym grupowane były częściowo oddziały Grunew
 i 9 d.p. oraz 17 d.p. Spółkałyśmy tam się kilku oficerów - Niestety w tym dniu oficerów
 nie było. Odbyłyśmy krótką odprawę i decydowaliśmy się na marsz i niesienie
 armii w Kierunku na Grupę, wyznaczając poszczególnym oddziałom czas
 i punkt przesiedla na główną osią marszu. Szóste w szczególnym czasie zostało
 komp. Grunewi mniejszy punkt przesiedla, lecz niestety, wywidoczyły się nowe zatrzy-
 mienia oddziałów i zatrzymywały się do przygotowywania do odprawy zatrzymanie
 i ponownego rozpoczęcia drogi. Massa komp. Grunewi, do końca przygotowanych
 się taborów ruszyła, kiedyś wieczorem. Wyriad przed połowa przedwiośniem d-ca komp.
 na frontu ze mną bycie zbrojnym problemem konnym. Wyriad po drodze ujrzał
 ustalit, że w niektórych miejscowościach rządu niemieckich jazda nie była dopuszczana
 niektóre z nich przez cały czas i nie. Przechodząc również przed nami drobne
 oddziały polskie. O świecie zatrzymywanym się dla koniecznego hypocryzmu i ta-
 czałyśmy się z głębokim laskiem. Tamże leci zamieszkały zatrzymywanie nasze wozów a komu
 mówiliśmy zatrzymywanym głosami żołnierzami 16 i 17 km - To jeden z drobnych
 oddziałów polskich startował się z oddziałem przeciwko niemieckiej. Daj i kwas Bartosz
 Walery i z jakaś myślą uciekło, także wie spóźnialiśmy kawę klo i kien.
 ludzi przy spocie pod d-ciem pludomowego wydał rokun tence ludzi /36/
 i rozwinięły sytuację posuwając się w kierunku Grupy; myślimy on obyczaj
 d-ców prawa i skryta a ja przedwiośniem skryto leże. Po taki godzinie
 posuwania się w sytuacji zatrzymywanym zatrzymałmy przed przeciwko niemieckim
 ubojom w C.Km. W nas broni masywną nie było a amunicji karabu nie
 mniej niż do 10 srl. na karabin. Elementalne zatrzymywanie stanowiska ogniowe
 i rozwinięty ostrej strzelby skutkująca nas niemożli. Niestety placu nam /2 głowa/
 dobywano tylko 6 strzelców, resto cicho i cicho nas wycofała się i pocięta do lasu
 gdzie się robięta. Nas 8 minut bieżnią porządku do ostatniego naboju,

7
B.I.26i(2)

Niedaleko grodu około 10 cm niewielki /See t. 3, ja 2-ch rokowania/.
 Po wysunięciu ośladunku uderzyły wycofujące się do lasu pod silnym ogień
 nieprzyjacielskiej Karab. we wsi: Jednakże naszej grupie udało się pokonać kulę
 strzelaną nad sercem, jednakże ją zatrzymał do lasu, gotowiąc się do pościgu na
 skocznym opactwie. W lesie rozbiliśmy obóz i wróciłyśmy piechotę
 niemiecką. Schroniliśmy się w grupach z głębokim kryjomem mającym 1654
 broń i rewolwery strzelające metakalibrowe. Jednakże strzelaliśmy z dala, gdy
 tytanica niemiecka przeszła las wystrzelając wiele w myślach obrzędów
 z placu boju a nas nie zauważili. W Knaubach dyliżencji pochodziłyśmy do ciemnego
 miasta w tym czasie posiadane mapy i eksploratorów. Z restauracji ciemności
 uciekała strelańska i kaukaska armada z Grudziądzem, któregośmy
 skoncentrowali od południa i obiegając kierunkiem do Kostki wybraliśmy się z
 zamkiem jej przejęcia. W czasie tej nocnej wydrążki rozbiliśmy
 odkryte przez żołnierzy niemieckie pod ostreą kryjówkę oddziały
 niemieckie przygotowywające materiały leśne potrzebne do naprawy
 przez brudę pod Grudziądzem. Niedługo przed tym patrolami, pod których
 obstrukcją rozbiliśmy się z lasem i kierując się do lasu strony, uciekliśmy
 po paru godzinach do siedziby dyliżencji prof. Zaleskiego. Resta /5 ludzi/ pociągała za sobą. We dyliżencji rozbiliśmy wydrążkę między oddziałami niemieckimi
 naprawiając organizm się w kierunku wschodnim, kiedy nocą następnego dnia wybraliśmy
 się do innego lasu koło Świecia. Były tam wojska niemieckie i ludzie
 cywilni naprawiający niemieckie struktury, których części posuwając się
 w południowym kierunku oddziały polskie. W basenie powodującym temu ucieczce
 wybraliśmy się do ucieknięcia posuwając się w kierunku na Płock przez
 Chojnice, Łęgnowo, Dobrynę i Drużynę. Rypin i Sierpc. Pod Płockiem byliśmy 28 IX
 i tu na plebanii jednego z ksiąg dyrektorialnych się, i kierując się na południe
 Siedlce marszeliśmy z kierunku Warszawy uzupełniając z beretów i szortów
 odzienie odwrotu z zamkiem do Siedlca. W dniu 4 X uciekliśmy z kierunku cywilów
 i zatrzymywaliśmy posiadane wyposażenie wojskowe /broń krolik, maski p-gas., pasy,
 torby ofic., kurki i t.p./ na skocznym pojeździe Ciechanów - Pułtusk do Wyszkowa
 zatrzymując się w okolicach Ciechanów. Tuśmy się rozbili, gdyja ja udaliłam się przez
 Otwock do Warszawy. I tam przed pojeźdem do Warszawy do prof. Zaleskiego
 dojechała dyliżenca.

31/10/1920.
R. Strelensky

p.p.

B.I.26i(2)